

Numer pojedynczy 30 groszy.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Narutowicza L. 45.
otwarte codziennie od 2 — 5 po południu.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ul. Sienkiewicza L. 41.
otwarta we wtorki i czwartki od g. 9—1 pp. za wyj. niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/1 200 zł., 1/2 110 zł., 1/4 60 zł.,
1/8 30 zł., 1/16 18 zł., 1/32 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%
Drobne po 10 groszy za wyraz.

ŚW. ANTONI PADEWSKI.

W dniu 13 b. m. świat katolicki uroczystie obchodził 700-letni jubileusz św. Antoniego. W Padwie, gdzie znajdują się relikwie Świętego, w ciągu szeregu miesięcy będą odbywać się uroczystości ku czci Świętego oraz spodziewany jest napływ pielgrzymek z całego świata.

Duch Święty, wiecznie żyjący w Kościele, wzbudza w nim dusze wybrane, powołując je do nowych zadań, jakie wysuwają się w miarę rozwoju Kościoła Chrystusowego. W XIII wieku powołał do życia Zakon Biedaczyn z Asyżu (św. Franciszka), przez który przypomniał materializowanemu światu, że droga do pokoju i szczęścia ludzkości tylko przez wcielanie w życie przykazań Boga i miłości bliźniego prowadzi. To podkreślenie wyrzeczenia kompletnego przez „zaślubiny ubóstwa” nadawało specjalną cechę dziełu św. Franciszka i wносиło zupełnie nowe pierwiastki w życie społeczne.

Św. Antoni Padewski, urodzony w Lizbonie, początkowo członek zakonu Kanoników Regularnych św. Augustyna, następnie Braci Mniejszych (św. Franciszka z Asyżu, — to jedna z tych potężnych postaci świętych, żyjących przez wieki w Kościele i poprzez wieki spełniających misję apostołską. Pełen ducha świętego, potęgą swej wymowy i świętości tyście dusz doprowadzał do Kościoła, pełniąc urząd kaznodziei. Dla swej wymowy i mądrości nazwany „skrzynią Pisma św. i młotem odszczepieńców”.

Wielkie są i liczne cuda jego ducha apostołskiego a łaska boska spływa przez niego obficie na grzeszników. Ludzie nie mogą się oprzeć świętemu. Sni się grzesznikom, a po takim śnie pokutują, poprawiają się. Bandyci notoryczni schodzą z gór przez ciekawość, żeby posłuchać jego kazań i już zostają u jego stóp. Czyni wiele cudów wielkich, ale naj-

chętniej pomaga w tych drobnych rzeczach, które wślawiają jego imię i każą ludziom uciekać się do niego o znalezienie zgubionych drobiazgów. Dziecię Jezus zstępuje w jego ramiona i tak go uwiecznia Murille.

Gdy heretycy nie chcą go słuchać, każe do rybek, a za pomocą nierozumnego zwierzęcia przekonywa heretyka o prawdzie religijnej. Malarze to nam przekazał: razem z żywotem świętego.

Wycieńczony pracą i umartwieniem, umiera w 1231 r., dnia 13 czerwca, a po jego śmierci o mało nie przychodzi do bitwy o jego ciało. Wierni znoszą i zwożą świece, niekto-

re takiej wielkości, że trzeba je łamać, żeby umieścić w kościele. Już się to palenie światła złączy ze czcią świętego. W rok potem będzie kanonizowany na skutek sławy cudów. Niedługo rozpocznie się budowa bazyliki pod jego wezwaniem, a w 1263 r. ciało jego zostaje tam przeniesione. Zauważa przytem, że uległo ono rozsypaniu w proch, tylko język, którym Boga chwalił, pozostał świeży i nienaruszony, co można i dziś sprawdzić w bazylice.

Cześć świętego szybko rozbija się po świecie, dochodzi i do Polski. Nie znajduje się u nas kościół, w którymby nie było obrazu, czy figury; a przed nią mnóstwo świec gorejących i wiecznie rozmodlonych i wpatrzonych w jego słodką twarz pobożnych.

nego, więc po jego wyjeździe czynności dziekana objął poseł niemiecki, jako najstarszy wśród dyplomatów.

Jaczejka komunistyczna w Sądzie Najwyższym.

Na jakie pomysły wpadają komuniści i jak niepewną jest rzecz utrzymać na państwowych posadach żydów — dowodzą tego ostatnie aresztowania w Warszawie.

Polcji udało się wykryć jaczejkę komunistyczną tam, gdzie najmniej by się można jej spodziewać, oto w Sądzie Najwyższym. Policja aresztowała urzędnika biura orzecznictwa Sądu Najwyższego, Szrota, siostrę jego, bibliotekarkę Sądu Najwyższego, dalej aplikantkę adwokacką K. Gold, oraz Chaima Cohna, W. Waldera, Sarę Zyber i Surę Oldman.

Jak wykazały dochodzenia policji, żydzi, pracujący w Sądzie Najwyższym, ukrywali tam dokumenty komunistyczne. Dokumenty te pozwoliły wpaść na trop komunistów, pozostających w zmoiwie ze Szrotem i jego siostrą oraz zatrzymane „bibułę” komunistyczną w mieszkaniach tych osób.

ZAGRANICZNE.

Mrozy na kotlew.

Donoszą z Rygi 6 czerwca że ciepłota tam spadła do 4 stopni poniżej zera. W północnej części Łotwy spadł obfity śnieg. Warstwa śniegu dechodzi do 12 cm. Śnieg i mróz wyrządził wielkie szkody w ogrodach i na polach.

Sz. Czytelników prosimy o odnowienie prenumeraty.

Do dzisiejszego numeru załączamy czeki na P. K. O.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

KRAJOWE.

Pożyczki dla samorządów.

Odbyło się w Polskim Banku Komunalnym posiedzenie Komunalnego Funduszu Pożyczkowego, na którym przyznano pożyczek wydziałom powiatowym i miastom na ogólna sumę 280 tys. złotych. Podział pożyczek na poszczególne wydziały powiatowe przedstawia się jak następuje (w tysiącach złotych): Kolno—20, Olkusz—20, Tarnobrzeg—3, Łuków—25, Łęczycza — 35, Drohiczyń—30, Horochów—30.

Miastom przyznano: Biała-Podlaska — 10, Wieluń — 30 i Pińsk—50.

Zgon Jana Dąbskiego, wicemarszałka Sejmu.

W piątek 12 b. m. zmarł w szpitalu jeden z czołowych przywódców radykalnego ruchu chłopskiego, Jan Dąbski, w wieku 51 lat. Zmarły posłował na wszystkie sejmy, był prezesem klubów ludowych, marszałkiem i wicemarszałkiem Sejmu, oraz był przewodniczącym polskiej delegacji pokojowej w Rydze.

Okaleczenie znakomitego pisarza.

Jak donosiliśmy, Adolf Nowaczyński napadnięty został świeżo przez bojówkę sanacyjną „Legjonu Młodych” w teatrze. Naruszono przytem lewe oko, oślepił od czasu poprzedniego napadu w r. 1927. Obdnie lekarze zmuszeni byli je zupełnie wyjąć, gdyż zachodziła obawa, że może oślepnąć i drugie.

Po wydaleniu nuncjusza papieskiego z Litwy.

Rząd litewski jako przyczynę wydalenia nuncjusza papieskiego Mgra Bartolomego podaje, że nuncjusz miał wygłosić na kongresie eucharystycznym w Wilkomierzu mowę, w której miał przedstawić obecny stan stosunków pomiędzy Litwą a Watykanem. Motyw ten jest naiwny i nikt na Litwie nie daje mu wiary.

Wydalenie nuncjusza ludność katolicka Litwy przyjęła z oburzeniem.

Ponieważ nuncjusz był dziekanem korpusu dyplomatycz-

Z wystawy kolonialnej w Paryżu.

Do Redakcji naszego pisma p. dr Kasterska nadesłała swe wrażenia z wystawy kolonialnej w Paryżu, które niżej podajemy.

Już tylko parę dni brakuje do otwarcia wystawy. Komisarz zaprasza nas dziennikarzy polskich do obejrzenia tych „cudów“, które wprawdzie nie są jeszcze zupełnie skończone, ale i tak będą otwarte dla publiczności. Punkt zbiorczy przy Grand Palais, Porte C., tam czekają na nas autocar'y. Ponieważ piątek d. i maja, na złość tradycji, chcące aby w owe święto rewolucyjne padał zawsze deszcz, jest prześliczna pogoda, cieszymy się wszyscy na piękną wycieczkę.

Niestety, nazajutrz konstataujemy ze smutkiem, że „leje jak z cebra“: pomimo to trzeba iść. Niektórzy z uczestników wycieczki pogardzili wprawdzie parasolem, twierdząc, że „się rozjaśni“, jedna z pań przywdziała czerwony kostium wiosenny, nawiasem mówiąc wcale ładny, ale wymagający koniecznie słońca, podobnie jak ogromne budowle afrykańskie ceglano-koloru, które widzieliśmy na wystawie.

Przejechawszy prawie cały Paryż, stajemy na bulwarze Poniatowskiego, tak jest, nasz Książę Józef ma w Paryżu swój bulwar obok bulwaru Soult'a, drugiego marszałka Francji, wielkiego przyjaciele Polaków, a szczególnie generała Kniaziewicza.

Przed wejściem na wystawę szumi radośnie istny potok. Skaczymy przez niego w miarę sił i możliwości, szczęściem nie nosi się już wąskich sukien. Wchodzimy na teren wystawowy, robota wre gorączkowo w każdym kącie, czuć, że za parę dni otwarcie oficjalne wystawy. Otworzyć ją jeszcze prezydent Doumergue, lecz będzie to bodaj jęgo ostatnia uroczystość. Muzeum Kolonialne, w którym ma się odbyć ta ceremonia, jeszcze nie gotowe, ale frontowa ściana jego pokryta pięknie, stylizowanymi rzeźbami, sprawia już imponujące wrażenie. Plaskorzeźby te wyobrażają prace i plody rozlicznych kolonii francuskich, najpiękniejszy bodaj jest dział Algieru z kłosciami winnych gron i kłoscami, mimowoli myślił się o bogatych polach i winnicach algierskich. Bardzo imponująco wygląda również przyszły gmach olbrzymiego biura informacji, które będzie urządzone na sposób nowoczesny, ale też na razie gmach jest niedokończony.

Nad wszystkim jednak góruje wspaniała, jak jakaś wizja z bajki z Tysiąca i jednej nocy, świątynia Angkor-Wat, a raczej wierna jej kopia. Trudno opisać tego olbrzyma, do którego wiodą nieskończone schody. Kolumny niezliczone, długie, galerie, nakształt „chios-trów“ w kłasztorach włoskich, rzeźbione delikatnie dachy, a ponad nimi ogromne kopuły,

z których każda stanie za osobną świątynią, ale nie bawia się kopuły bizantyjskie, lecz wschodnie kopuły wydużone, których rysunek gubi się po tysiąc razy w rzeźbionych fragmentach, nieraz podobnych do misternej starej koronki. U progu witają wchodzących stylizowane, rzeźbione lwy, naprawdę piękne w swoim drapieżnym wyzywającym wyrazie. Tych lwów jest tu sporo, otaczają świątynię, jak wierni stróże.

Potem pawilon Kambodży, —niestety, nie wolno nikomu oglądać tancerów królewskich, dość ciekawych zresztą, widziałam je raz w Operze paryskiej kilka lat temu—o stożkowatych dachach, sztucznie powyginianych, jak jakiś wymuszony uśmiech, zakończonych ostrymi iglicami przypominającymi iglice niektórych gotyckich kościołów.

Niedaleko od świątyni Angkor-wat, owego najwspanialszego pomnika architektury Kmerów, znajduje się mały, lekki i dość ozdobny pawilonik ananacki, oraz duża wieś tonkińska wraz z zabawnym domem mandaryna. Zjadł przez szeroką aleję — aleje na wystawie są obramowane palmami, lub latarniami w kształcie fantastycznych kaktusów białych w górze, zielonych w dole — dostajemy się do pawilonów Martyniki, Gujany francuskiej etc. Gwadelupa nie ma tradycyjnych budowli, gdyż zniszczyło je ostatnie trzęsienie ziemi, więc są one obecnie zupełnie nowoczesne i budowane z najmocniejszych materiałów. Mamy próbkę takiej budowli, wcale brzydkiej, a przed nią, jak nas objaśnia uprzejmie jeden z młodych attaches Komisarzatu Wystawy, znajduje się „morze z betonu“, „śliczny pomysł architekta“, na morzu będzie wysępka i na niej drzewko. Może to będzie i ciekawe, ale niezbyt ładne.

O ileż milej wygląda poetyczna, choć prawdopodobnie mocno niewygodna dla mieszkania chatka tajemniczej Raraku, egzotycznej kochanki Loti'ego, nad której losami wdychały niegdyś piękne panie. Przypomina ona trochę nasze chaty wiejskie kryte słomą.

Algier, Maroko, Tunis są dobrze reprezentowane. Maroko ma tu kopię dawnego pałacu sułtanów, dużą i ozdobną. Tunis ładny budynek, w którym już zamieszkuje gwardja Beja Tunisu, 32 żołnierzy w mundurach kaki, podobnych do francuskich i czerwonych pantalonach. Przyjmują nas grzecznie, lecz na spotkanie nasze wylega gromada kupców tuniskich, gorąco zachęcając nas do kupowania nierozpakowanych jeszcze rzeczy. Bagatela! oni mają czas i my podług nich możemy poczekać, aż oni się rozpakują. Ale my, wiecznie śpieszący się Europejczycy sądzimy inaczej, i obiecujemy

im naszą klientelę na potem, a tymczasem idziemy zwiędzać dalej. Deszcz towarzyszy nam zawzięcie, naprawdę z wytrwałością godną lepszej sprawy. Plecy panów, którzy nie wzięli parasoli, pokrywają się zwolna ciemnymi plamami wilgoci. Widok niezbyt miły i niezbyt malowniczy.

Oto Syryja i Liban, oto Damaszek, niegdyś ojczyzna „damescenek“ polskich rycerzy i piękna rezydencja emira z Beit-ed-Din. Wreszcie oto byłe kolonie niemieckie, Kamerun i Togo, pozostające obecnie pod protektorem Francji, mieszczą one swą wystawę w pięciu niewielkich, ale ładnych pawilonach. Ktoś z obecnych robi cichą uwagę, że Niemcy będą patrzeć trochę ziemiooczyma na tę część wystawy.

Jest jeszcze wioska zbudowana na wodzie i wioska kanibali, ale to wszystkim zupełnie gotowe i dostać się tam trudno, więc idziemy zobaczyć, co dają wystawie inne kraje. Najpierw Włochy i tu nikt nie może oprzeć się prawdziwemu zachwytowi: mamy przed sobą przepyszną kopię świątyni z czasów Septymiusza - Sewera, niedawno odkrytą w wykopaliskach afrykańskich. Cała „Roma antiqua“ stała tu przed nami ze swym przedwiekowym miastem i mówi nam o swej władzy nad światem. Niepodobna dumnie świadczyć o swojej dawnej potęgę. Bardzo piękne kopie starych plaskorzeźb, posągów, przedcutnie, koronkowo rzeźbione kolumny dopełniają uroku tej ogromnej świątyni piękna i Romy. Pracują tu sami Włosi i przyjmują nas bardzo uprzejmie i życzliwie, dopytując się tylko ciekawie, co zacy jesteśmy?

Inaczej, zupełnie inaczej ma się rzecz z Holendrami. Ci nie wpuszczają nikogo i nie chcą nic pokazać. Ale można obejrzeć wszystko z zewnątrz i tej przyjemności nikt nie myśli sobie odmawiać, tembardziej że wystawa holenderska jest szczególnie bogata w osobliwości wszelkiego rodzaju. A więc przede wszystkim dom z prowincji gdzie trwa dotychczas matryarchat, na Jawie, jeśli się nie myli. Dom z jednym garnkiem o spiczastym dachu, na znak, że pani domu miała jednego tylko męża, oraz z sześciu spiczastymi małymi wieżyczkami, na znak, że w domu jest sześć corek. Chłopcy się nie liczą. Za to po urodzeniu córki zakłada się mały śpichlerz, aby jej nigdy nie zbrakło zboża i chleba. Miły kraj, dziwi się tylko, dlaczego odwiedzają go tak mało feministki.

Dalej, zabawny i śliczny malenki kiosk na istnych kozich nóżkach ze starych bajek: tu się odbywają walki kogutów, ulubiona rozrywka miejscowej publiczności. Ostatecznie niegorsza od walki atletów. Dalej jeszcze perła wystawy

holenderskiej dom z wyspy Borneo. Na wielkich głazach stoją słupki, a na słupkach zbudowany jest dom podobny do naszej chaty o stożkowatym dachu. Dom wcale ładnie rzeźbiony, z rzeźbami napuszczanymi różnokolorowymi farbami, dostaje się do niego po drabinie. Na noc ściągają się drabinkę i ludzie mogą spać spokojnie, bez obawy przed dzikim zwierzem lub węzami. W całej budowie niema ani jednego gwóźdź, drzewo jest opracowane w ten sposób, że części domu są przyczepane jedna w drugą, a prócz tego związane w sposób specjalny. Podobno budowle takie są naderwzajemne i trwałe.

Stany Zjednoczone biorą również udział w Wystawie, ale w sposób dość niezwykły i sentymentalny. Mamy tu bowiem kopię Jerzego Waszyngtona, zbór protestancki z XVIII wieku etc. Wrażenie dziwne, wcale nie amerykańskie modern, ale sympatyczne.

Deszcz leje w dalszym ciągu, gdy jedziemy na śniadanie. Nigry i Arabowie w malowniczych strojach narodowych, smutnie wyglądają na tem tle. Ale może się wypogodzi do otwarcia wystawy.

W każdym razie mamy wrażenie, że wracamy z jakiegoś innego świata. Wrażenie to niejednokrotnie mieć będą ci, którzy będą zwiędzali Wystawę Kolonialną tegoroczną. Mimowolnie przeżyją krótką bajkę o dalekich lądach i obyczajach, w wieczory letnie może ona być bardzo piękna.

Śniadanie jest wykwintne i doskonałe, ale dla zrobienia nam przyjemności ułożono menu... rosyjskie... z „Kulibiaką“, „bombe Władimir“. Gdy wyprowadzam z błędu mego sąsiada, syna znanego autora dramaty cznego i powieściopisarza Lucyna Descaves, p. Maxa Descaves, ten ostatni jest bardzo zasmucony i prosi o wynotowanie mu paru nazw i potraw narodowych polskich, aby na drugi raz uniknąć omyłki. Zastępujący marszałka Lyautey, dostojnik francuski zaznacza w swojej przemowie, że marszałek jest prawie Polakiem, gdyż pochodzi z Nancy, kraju króla Stańsława Leszczyńskiego, i mówi o przyjaźni polsko-francuskiej w ciepłych, życzliwych wyrazach. Odpowiadają mu radca Ambasady polskiej p. Neumann mówiąc o ogólnej sympatii Polaków dla Francji, bez różnicy partii, oraz dowcipnie bardzo i ze zwykłą mu swadą prezes Syndykatu dziennikarzy polskich we Francji, p. Paweł Kleczkowski. Cała ta uroczystość polsko-francuska miała charakter bardzo serdeczny i pełen miłego nastroju nieprzymuszono dobrego humoru i wesołości.

Dr. M. Kasterska.

VI. w sali gimnazjum żeńskiego odbył się „Wieczór pieśni”, w którym brała udział młodzież obu gimnazjów. Chórem dyrygował p. prof. Światłewski.

Szkoda wielka, że zbyt małe jest zainteresowanie starszego społeczeństwa artystycznymi występami młodzieży.

Z kłn. Kino „Miraż” odnowiło swą salę, przyjmując efektowny wygląd. Bywalcy więc kina „Miraż” będą z większym zadowoleniem uczęszczać do niego.

W kinie „Słońce” demonstrowany jest potężny film p. t. „Król Zbetraków”. Zapewne nie będzie nikogo z miłośników kina, ktoby nie ujrzał tego arcydzieła.

Niepowodzenie akcji Stron. Ludowego. W niedzielę 24 maja b. r. został zwołany do Międzyrzecza Zjazd pow. Stron. Ludowego z pow. radzyńskiego. Zjazd zapowiadał ogłoszeniem w „Zielonym Szandarze” i „Wyzwoleniu”, zostały też wysłane zaproszenia o wszystkich działaczy połączonych stronnictw, wynajęto dużą salę kinoteatru, — spodziewano się bardzo licznego Zjazdu, a przybyło tylko 13 osób z pośród których wybrano Zarząd powiatowy na pow. radzyński.

W poniedziałek 25 maja b. r. odbyło się podobne zebranie w Łomazach na pow. biański. Przybyło tylko 20 osób. Wybrano tylko prezesa i 2 wiceprezesów Zarządu pow. Na sekretarza, skarbnika i innych

członków zarządu zabrakło kandydatów z odpowiednimi kwalifikacjami. Na zebraniach tych referował poseł Bogustawski z dawnego Stronnictwa „Wyzwolenie”.

Z dniem 1-go czerwca b. r. Sekretariat okręgowy Stron. Ludowego w Białej Podl. został zamknięty, a dotychczasowy instruktor p. Wł. Karwan został zwolniony. Ogół ludowców niepowodzeniu ruchu ludowego przypisują p. post. Bogustawskiemu, którego nie lubią i zarzucają mu nierobstwo i tchórzostwo.

Z Ciecibora. W dniu 10. VI. b. r. o godz. 3-iej po poł. na cmentarzu w Cieciborze został poświęcony pomnik wzniesiony ku uczczeniu pamięci tych, którzy w okresie ucisku religijnego (1845—1903 r.) walcząc za wiarę swych ojców, po śmierci zostali porzebani bez obrzędu religijnego. Na pomniku widnieje napis: „Uczcijmy modlitwą pamięć kilkuset unitów z parafji Ciecibór, chowanych na tym cmentarzu potajemnie bez sakramentu w latach przesładowań 1875 — 1905 r. Niech odpoczywają w pokoju”. Pomnik został ufundowany ze składek, zbieranych wśród mieszkańców Białej i Ciecibora. Zbiórka zajmował się p. Maziejuk, który składa podziękowania wszystkim ofiarodawcom.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zmniejszenie się zbytu nawozów sztucznych.

Wskutek kryzysu, przeżywanego przez rolnictwo, zbył wszelkiej kategorii nawozów sztucznych wiosną był w r. b. znacznie mniejszy, niż w 1930 roku.

W dziale nawozów azotowych wybitnie zmniejszył się zbył azotniaków, natomiast popyt na saletrę był jednakowy. Zbył nawozów potasowych był poprostu minimalny i na składach zostały znaczne zapasy, a fabryki zmuszone były czasowo wstrzymać swoją produkcję. Zbył nawozów superfosfatowych osiągnął w tym roku zaledwie 40 proc. zbytu tego, co w roku zeszłym. Również sprzedaż siarczanu amonu, po chwilowym ożywieniu w marcu, wykazała w kwietniu nowy spadek, tak, iż wytwórci posiadają znaczne zapasy.

Wywóz hodowlany z Polski do Włoch.

Nasi sprzedawcy drobiu, których uwaga dotychczas pochłonięta była prawie wyłącznie rynkiem niemieckim, zaczęli obecnie wysyłać z dobrym wynikiem drób żywy (kury) a nawet bity do Francji i Włoch. Włoch, jako rynek zbytu dla naszej produkcji hodowlanej, nabiera coraz większego znaczenia, gdyż jest to jedyny bodaj rynek, który nie stawia nam ograniczeń kontyngentowych.

Nasze mięso wołowe i cielęce spotkało się w Medjolanie

z aprobatą i choć nieco chude, uznane było w gatunku za dobre.

Węgiel polski dla Szwecji.

Według wiadomości ze Sztokholmu generalna dyrekcja kolei szwedzkiej postanowiła na skutek przetargu udzielić zamówienia polskiemu palniom węgla na 136 tys. ton, które mają być dostarczone dla kolei szwedzkiej w ciągu 3 miesięcy letnich.

Zwiększenie wywozu wódek.

Z przyjemnością możemy zanotować, że zwiększył się wywóz wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego do Belgii, gdzie wysyłane są już tylko transporty wagonowe (1 wagon 450 skrzyń 6,000 litrów.)

Również i do krajów zamorskich coraz częściej docierają polskie wyroby trunkowe.

Oprocentowanie kredytów rolnych.

Pórturzędowo donoszą, że nowy minister skarbu zarządzeniem z 9 b. m. obniżył oprocentowanie kredytów udzielanych przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem gminnych i komunalnych kas oszczędnościowych oraz organizacji spółdzielczych.

Obniżka stawki procentowej obowiązująca od 1 lipca wynosić będzie od 1 do 1 pół procent.

WIADOMOŚCI Z PODLASIA.

Z SIEDLEC.

Wystawa w szkole zawodowej.

W dniu 3. VI. nastąpiło otwarcie wystawy robót ucznie szkoły zawodowej.

Otwarcia dokonał pan Starosta Guliński w obecności zaproszonych gości, których oprowadzała po wystawie i udzielała wskazówek dyrektorka tej szkoły p. Burkacka.

Na wystawie można oglądać bardzo ładne i efektowne roboty, wykwinną bieliznę, przepiękne poduszki i t. p.

Wrażenia z Wystawy Ruchomej.

Od dnia 7 do 14 czerwca gościła w Siedlcach Wystawa Ruchoma.

Wystawa była bardzo pomyslowo urządzona i sprawiała efektowne wrażenie. Na szczególną uwagę zasłużył klozek zakopiański, dalej stylowe meble w stylu gdańskim. Niedaleko wejścia umieszczone były eksponaty elektrowni miejskiej, a więc piecyki, lampy, kuchenki. Oprócz wyrobów miejscowych, widniały fajanse z Cmielowa, szkła z buty w Radomiu, koronki, gumki, cukier-

ki, perfumy i wiele innych rzeczy.

Akcja Stronnictwa Narodowego na Podlasiu.

Wielkie zebranie w Janowie-Pdl. W niedzielę dnia 14 czerwca 1931 r. odbyło się w Janowie Podl. w sali Domu Ludowego wielkie zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, na które przybyło przeszło 500 osób. Zebranie zagał i przewodniczył p. Rowa Jan. Jako asesorem do prezydium zostali powołani pp. Romaniuk z gm. Bohuwały i Seweryn z Janowa Podl.

P. poseł Stypułkowski Zbigniew w blisko 2-godzinnym przemówieniu przedstawił sytuację gospodarczą i polityczną kraju. Wywody prelegenta zostały nagrodzone burzą oklasków. Po dość długiej i ożywionej dyskusji p. poseł Stypułkowski jako adwokat udzielił porad prawnych.

Po zebraniu odbyła się konferencja kilkunastu starszych wybitniejszych działaczy z powiatu Konstantynowskiego, na której wybrano Zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego.

NADEŚLANE I RÓŻNE.

Roczny Bilans Działalności Polskiej Macierzy Szkolnej.

Organ Polskiej Macierzy Szkolnej Rok XV maj 1931 r. № 3 zawiera Sprawozdanie Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej z działalności Towarzystwa w roku 1930.

Sprawozdanie to obejmuje prace kulturalne, oświatowe, wychowawcze i szkolne, prowadzone przez Macierz Szkolną w obowiązującej obecnie strukturze organizacyjnej i wyraża się głównie w cyfrach, nazwiskach pracowników i działaczy Macierzy, oraz wskazaniu miejscowości, w których prace prowadzono.

Wszystkie zastugi i wysiłki, ofiary i rezultaty prac licznych działaczy społecznych w sferach Macierzy pokryto suchymi cyframi, ale wymowa tych cyfr, zdobywać winna dla Macierzy nowych pracowników i ofiarodawców, albowiem w r. 1931 zarysowała się konieczność większej współpracy społeczeństwa w utrzymaniu zagrożonych przez ogólny kryzys placówek oświatowych.

W obecnej chwili Macierz liczy 27061 członków, rozporządza 493 Czytelniami-sświetlicami, 32 Ogniskami młodzieży,

Bibliotek stałych posiada organizacja 1020, rozporządzając 425326 tomami książek.

Macierz prowadziła 36 szkół powszechnych, 15 szkół średnich i 56 szkół zawodowych. Ze szkół tych korzystało ogółem 9267 uczniów.

35 burs i 50 ochron gromadziło pod swym dachem 3122 dzieci.

W roku sprawozdawczym wyłożono 4230 wykładów. Na kursy dla dorosłych, kursy obywatelskie, niedzielne szkoły obywatelskie i wykłady uczęszczało 297616 osób. Przedstawień i obchodów urządzono 576 przy ogólnej ilości uczestników 221323.

Cyfry te mówią same za siebie i świadczą nietylko o wydajności pracy Macierzy. Świadczą one o potrzebie tej pracy, rysując znakomity jej rezultat.

Budżet Macierzy zamyka się w niebywale skromnej sumie 4034105 zł. 92 gr. O ileż więcej środki Macierzy byłyby większe, gdyby społeczeństwo zechciało wydatniej poprzeć tę doniosłego znaczenia placówkę.

Hojny dar.

Dział Komisowo - Hurtowy Gebethnera i Wolffa ofiarowa,

Liczba samobójstw.

W roku 1930 targnęto się na swe życie w Polsce ogółem 4.111 osób. Najwięcej samobójstw procentowo przypada na Warszawę (1.208 osób).

Cyfrę tę i wypadki, krew w żyłach mrozące, mówią same za siebie.

Likwidacja 1155 wyszynków w Polsce.

Ministerstwo skarbu rozstało do uzgodnienia zainteresowanym ministerstwom: spraw wewnętrznych, komunikacji i sprawiedliwości projekt rozporządzenia wykonawczego o nowej ustawie przeciwalkoholowej, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw w dniu 3 b. m. Projekt ten przewiduje celem dostoso-

wania do odpowiedniego postanowienia ustawy redukcję w okresie do dnia 1 lipca 1932 roku 1155 miejsc sprzedaży napojów alkoholowych. Liczba projektowanych do redukcji miejsc sprzedaży napojów alkoholowych stanowi obecnie faktycznie nadwyżkę w stosunku do przewidzianego w ustawie dopuszczalnego maksimum, wynoszącego dla całego obszaru Rzplitej 20.000 miejsc sprzedaży.

Zaszczytne odznaczenie Biskupa polskiego.

Ojciec św. odznaczył J. E. Księdza dr. Anatola Nowaka, Biskupa Przemyskiego, wysoką godnością Asystenta Tronu Papieskiego.

Łatwy sposób wspierania misji — przez zbieranie zużytych znaczków pocztowych

(Dokończenie).

I u nas w Polsce od pewnego czasu zainteresowano się sprawą znaczkową. W ubiegłym roku w Krakowie powstała „Misyjna Akcja Znaczkowa” do zbierania zużytych znaczków pocztowych w celu wspomagania Polskiej misji w Rodesji.

I zaraz w pierwszym roku powstania swego „Misyjna Akcja Znaczkowa” sprzedała 200 tysięcy znaczków i otrzymała za nie 1383 zł. 88 gr.

Na taką ilość znaczków t. j. na 200 tysięcy może się zdobyć samo Podlasie. Gdyby w ciągu roku 10% zużytych znaczków pocztowych zebrano z całego Podlasia, nagromadziłaby się ich wielka masa, bo około 360 tysięcy (takie cyfry w przybliżeniu podał mi p. Naczelnik poczty w Siedlcach, więc są marodajne) Przy wspólnym wysiłku niech tylko Podlasie rok rocznie zbiera 200 tysięcy znaczków, jakąż olbrzymią pomoc przyniesie naszej ubogiej polskiej misji. A cóż mówić o całej Polsce?

Pamiętajcie, że każde 1000 zużytych znaczków ma wartość najmniej 5 zł. Ziarnko do ziarnka a zbiera się miarka. Pośpieszmy przez zbieranie znaczków z pomocą naszym polskim misjonarzom, pracującym hen daleko w upalnej Afryce, dla wzrostu Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Stańmy zatem wszyscy, zwłaszcza młodzie, na tym łatwym posterunku czynu misyjnego!

O znaczki pocztowe proszą „Akcja Znaczkowa Koła Misyjnego” kleryków Seminarjum Duchownego w Janowie Podlaskim.

Sposób obchodzenia się ze znaczkami.

Znaczki, by miały wartość, muszą być całe, ze wszystkie-

mi ząbkami, oprócz pieczęci pocztowej nieczem niepoplamione. Dlatego nie należy znaczków zdierać z kopert, lecz wycinać ze skrawkiem papieru wokół, ażeby w ten sposób zapobiec uszkodzeniu ząbków i zdarciu części znaczka. Zdarzy jest znaczek, jeżeli przezeń przebiją światło. Znaczek rozrywany nawet lekko, bądźto zdarzy nie ma żadnej wartości. Dla nas w Polsce wysoką wartość mają znaczki zagraniczne; przy zbieraniu zwróćmy na nie uwagę.

Od pocztówek można znaczki łatwo odejmować, nie niszcząc ich przez włożenie znaczka wodą. Wyciśnięta podobna znaczka na kartce pocztowej nie zalicza się do znaczków.

Znaczki pościanane od kopert należy włożyć do wody na kilka godzin. Skoro odmokną, wyjmuje się je z wody i rozkłada na gazetach; gdy wyschną oddzieli się od nich papier. W ten sposób przygotowane znaczki wysyła się jako druki, jeżeli ilość ich jest mniejsza, albo też jako pakuiki, jeżeli ilość jest większa. Komu trudność sprawia przesłanie znaczków samemu, niech ich zaniesie do księdza proboszcza, a ten odeśle do właściwego miejsca.

Resztę roboty ze znaczkami, jak segregowanie ich według jednego koloru, jednej wartości i wielkości, wiązanie w setki i wysyłanie do krakowskiej „Misyjnej Akcji Znaczkowej” (ul. Kopernika 26) chętnie sami uskuteczniemy.

Prezes Sem. „Koła Mis.”
al. Franciszek Myszkowski.

Niniejsze uwagi oparłem na przepisach krak. „Misyjnej Akcji Znaczkowej”.

KRONIKA MIEJSCOWA.

KALENDARZYK.

28 czerwca — Leona II — niedziela
29 — Piotra i Pawła — poniedziałek
30 — W. ś. Pawła — wtorek
1 lipca — N. K. P. Jez. — środa
2 — Naw. N. M. P. — czwartek
3 — Anat. i Hel. — piątek
4 — Józefa Kal. — sobota

Co grają w kinach:

„Dom Żołnierza 34 p. p.”:
„Miłość kozaka”.
„Miraż”: „Sprawa przy drzwiach zamkniętych”.
„Słońce”: „Król Żebraków”

Od Redakcji. Zawiadamiamy Sz. Czytelników, że numer „Podlasiaka” w zeszłym tygodniu nie wyszedł z powodu rozsypania się formy w drukarni.

Osobiste. Za pośrednictwem naszego pisma pacjentki Wielece Szanownego dr. Koźmińskiego przesyłają Mu serdeczne życzenia Imieninowe.

Zakończenie roku szkolnego. W dniu 22. VI w obu tut. gimnazjach odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego wraz z rozdaniem świadectw i matur.

Do opuszczających mury szkolne przemawiała serdecznie p. dyr. Madlerowa, w imieniu zaś maturzystek dziękowały p. Dyrektorce i ciało pedagogiczne za ich pracę i trud poświęcony w czasie nauki działu pp. Bałajówna i Walterówna. Następnie odbyło się przekazanie sztandaru szkolnego klasie ósmej przez ustępującą maturzystki.

Egzamin dojrzałości. W bieżącym roku egzamin dojrzałości w gimnazjum żeńskim złożyły: Bałajówna Stanisława, Chyżyńska Zofia, Czajkowska Janina, Katuszyńska Halina, Kurczyńska Zofia, Lewicka Janina, Lubowicka Hilaryja, Muszyńska Anna Paławska, Marja, Sorokówna Walentyna, Skwarówna Halina, Szymulska Jadwiga, Wisniewska Janina i Walterówna Zofia. W gimn. męskim: Brzezinski Tadeusz, Czerwiński Mieczysław, Ferencz Czesław, Gregor Antoni, Huczko Mieczysław, Jakubowicz Antoni, Kupinski Kazimierz, Mickiewicz Henryk, Mickiewicz Stanisław i Piotrowicz Marian.

Zakończenie roku szkolnego w szkole prywatnej. W dniu 20. VI. dzieci ze szkoły prywatnej p. A. Rybskiej przystąpiły do pierwszej uroczystej Komunii św. Mszę św. odprawił ks. prob. Tuz. W dniu zaś 27. VI. nastąpi rozdanie dzieciom świadectw szkolnych.

Wystawy. W obu tutejszych gimnazjach w dniu 22. VI. nastąpiło otwarcie wystaw przez uczniów i uczennice. Na szczególną uwagę zasługują bardzo ładne rysunki wykonywane przez młodzież gimnazjalną pod kierownictwem p. Szumielowej. Następnie przykuwają uwagę robotki kobiece wykonane przez uczennice klas młodszych.

Święto P. W. i W. F. W. d. 21. VI. r. b. odbyło się w Białej święto P. W. i W. F. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. odprawioną na cmentarzu kościola garnizonowego przez ks. pref. Leśniowskiego. Po nabożeństwie zgromadzona młodzież przy dźwiękach orkiestry przedfilowała przed przedstawicielami władz państwowych i komunalnych oraz licznie zgromadzoną publicznością.

Po południu o godz. 3 m. 30 rozpoczęły się zawody i pioski młodzieży obu tut. gimnazjów. Seminarjum Nauczycielskie do Lesnej i młodzież pozaszkolnej Związku Strzeleckiego.

W trójboju pierwsze miejsce zdobył zespół Seminarjum Nauczycielskiego z Lesnej Podl. oraz ten sam zespół zajął pierwsze miejsce w koszykówce. W rozgrywkach siatkówki młodzieży kl. VII i VI gimn. żeńsk. zwyciężył zespół kl. VI. W rozgrywkach między gimn. męskim a Sem. Nauczycielskim zwyciężyła drużyna Państw. Gimn. Męskiego w Białej Podlaskiej.

W biegach pierwsze miejsce zajął Gołwiej uczeń Sem. Nauczycielskiego z Lesnej, drugie miejsce Kałuszyński uczeń Gimn. Państw. w Białej Podl. Skok wżwyz 1-sze miejsce Gołwiej uczeń Sem. Naucz. Skok w dal — Szajda uczeń Sem. Nauczyciel. Skok o tyczce — Chmielewski uczeń Sem. Nauczycielskiego.

Bardzo efektywnie wypadły tańce uczenie gimn. żeńskiego, w szczególności krakowiak w barwnych strojach krakowskich.

W dniu 20 b. m. odbyły się zawody strzeleckie. Mistrzostwo powiatu zdobył zespół Gimn. Męskiego w Białej. W konkurencji żeńskiej młodzieży szkolnej i miejsce zdobył zespół gimn. żeńskiego w Białej. Podl. W konkurencji młodzieży pozaszkolnej i miejsce zdobył zespół Związku Strzeleckiego.

Czy będziemy mieli chłodne lato? Meteorologowie wróżą na ten rok chłodne lato i powołują się przytem na starą regułę, że po upałach w maju i na wczesną wiosnę lato bywa zwykle chłodne i dzyste.

Okres niezwykle wysokich temperatur, notowanych w tym roku w ciągu maja, skończył się właśnie w początkach czerwca. Jest to potwierdzenie niemal stale obserwowanego zjawiska, że po gorącym maju następuje z reguły chłodne lato.

Zawody konne. W dniu 14. VI. r. b. na placu 9 p. a. p. odbyły się zawody konne, w których brali udział oficerowie i podoficerowie 9 p. a. p. Nagrodzeni zostali jak zwykle por. Derych, a następnie por. Widort, por. Jastrzębski, ppor. Grodzicki, ppor. Cichocki i ppor. Mieczkowski.

Święto pieśni. W dniu 18,

Polskiej Macierzy Szkolnej 781 podręczników na kresy wschodnie.

Książki zostały wyeksportowane do Wołyńskiego Zarządu Wojewódzkiego.

Radom.

Pragnąc zapobiec likwidacji szkoły zawodowej przemysłowo-handlowej żeńskiej im. M. Rodziewiczówny, tak potrzebnej i pożytecznej w Radomiu, Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej wziął ją pod swoją opiekę, tworząc ze składu Zarządu radę opiekującą szkołą

Nowy rozkład pociągów.

Od dnia 15 maja obowładuje następujący rozkład ze stacji Biała Podlaska.

Do Warszawy na dw. Wsch.:
o godz.: 0.59, 4.15, 9.22, 18.22
Na dworzec Główny 12.07.

Tylko do Siedlec o 15.22.

Do Brześcia: o godz. 0.43, 1.29, 5.46, 10.58, 4.13, 19.33.

Uwaga: Pociągi pośpieszne wydrukowano grubym drukiem (taryfa zwykła).

Szkoła Rzemieśniczo-Przemysłowa

Polskiej Macierzy Szkolnej w Ostrołęce
z wydziałem ślusarsko-mechanicznym.

Przyjmuje zapisy kandydatów do kl. I na rok 1931/32. Kandydaci z ukończoną 7-oddziałową Szkołą powszechną przyjmowani są bez egzaminu. Posiadający 6-oddziałowe wykształcenie składają egzamina wstępne w 2-ch terminach: 26 i 27 czerwca lub 31 sierpnia. Nieprzekraczalny wiek lat 16. Wyjątkowo przy: nowani 17-letni. Opłata roczna zł. 200. Przy szkole jest utrzymana bursa dla zamiejscowych. Wyczerpujące prospekty wysyłane na żądanie.

DYREKTOR SZKOŁY

(-) Józef Sobliński.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Białej Podlaskiej decyzją z dnia 6 czerwca 1931 r. postanowił: na mocy art. 99 Ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 roku zgłoszony przez Syndyków Masy Upadłości Podlaskiego Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej Józefa Konczynskiego i Stanisława Maziejuka obrachunek dopłat niedoboru w sumie 84103 zł. 38 gr. (osiemdziesiąt cztery tysiące sto trzy złote trzydzieści osm groszy) z dnia 5 stycznia 1931 roku zatwierdzić z tem, iż dopłaty te będą uskutecznić członkowie wymienieni w załączonym spisie członków, obowiązanych do uskutecznienia dopłat sporządzonym na podstawie wykazów rejestru członków ze zmianami, wskazanymi w niniejszej decyzji, ustalając dopłatą każdego z tych członków na sumę 126 zł. 70 gr. (sto dwadzieścia sześć złotych siedemdziesiąt groszy) Na zasadzie tegoż art. 99 wyżej wymienionej Ustawy o Spółdzielniach wzywa się członków Podlaskiego Banku Spółdzielczego ażeby w terminie 14 dni od daty ukazania się w druku niniejszego ogłoszenia decyzji z dnia 6 czerwca 1931 r. o zatwierdzeniu obrachunku dopłat uiszcili wyżej wskazane dopłaty w kwocie każdy po 126 zł. 70 gr.

Sąd Okręgowy w Białej Podlaskiej
Sędzia Komisarz (-) Fr. Kryński.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, zamieszkały w Białej-Podl. niniejszym obwieszcza, że w dniu 9 października 1931 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Motla Ajzenberga, odbędzie się sprzedaż publiczna, należącej do Andrzeja syna Wincentego Śmieciucha, nieruchomości hipotecznej pod nazwą „Części Ziemi Felin lit. B. czyli Marynin”, położonej w gminie Huszlew, powiatu Konstantynowskiego, zawierającej ogólnej przestrzeni 2 ha. 5423 mtr. kwadr. z działek №№ 23, 66 i 68 wraz z zasiewami szczegółowo w opisie z dnia 12 marca 1931 roku wymienionem.

Sprzedaż powyższej nieruchomości rozpocznie się od sumy szacunkowej 1800 zł. po uprzednim złożeniu przez licytantów kaucji (wadjum) w kwocie 180 złotych.

Komornik Sądowy J. Gałach.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, zamieszkały w Białej Podl. przy ul. Piłsudskiego № 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 10 września 1931 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podl. na zaspokojenie należności spadkobierców po Helenie Żywelskiej, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej od sumy szacunkowej 3500 zł. po uprzednim złożeniu przez licytantów w kaucji w kwocie 350 zł., należącej do Podlaskiego Syndykatu Rolniczego Sp. Akc. w Białej Podl. nieruchomości miejskiej, położonej w Białej Podlaskiej, przy ulicy dawnej Lubelskiej a obecnie Kraszewskiego, oznaczonej hipotecznym № 101B, powiatu Białskiego, składającej się z placu o przestrzni 30 mtr. szerokości i 38 mtr. długości wraz ze wszystkimi przynależnościami szczegółowo w opisie z dnia 27 lutego 1931 roku wymienionem.

Komornik Sądowy J. Gałach

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, zamieszkały w Białej-Podlaskiej przy ul. Piłsudskiego № 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 8 października 1931 roku od godz. 10 r. w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podl. na zaspokojenie należności Państwowego Banku Rolnego oddział w Lublinie, odbędzie się sprzedaż publiczna, należącej do Bolesława Czułowskiego nieruchomości, mianowicie kolonii Zahacie, oznaczonej № 7, położonej w gminie Kostomłoty, powiatu Białskiego, zawierającej przestrzeni 6 ha. 7873 mtr. kwadr. wraz z zabudowaniami gospodarczymi, drewnianymi krytymi słomą, szczegółowo w opisie z dnia 3 grudnia 1930 roku wymienionem.

Licytacja powyższej nieruchomości, mającej księgę hipoteczną pod nazwą „Kolonie Zahacie” rozpocznie się od sumy szacunkowej 2844 zł. 87 gr. przyczem zgodnie z art. 1182 u. p. c. może być sprzedana poniżej szacunku po uprzednim złożeniu kaucji w kwocie 284 zł. 49 gr.

Komornik Sądowy J. Gałach.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, zamieszkały w Białej Podlaskiej przy ul. Piłsudskiego № 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 10 września 1931 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, na zaspokojenie należności Banku Spółdzielczego Gospodarczego z ogr. odp. w Białej Podl. i innych, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej od sumy szacunkowej 1000 zł. po uprzednim złożeniu przez licytantów kaucji w kwocie 100 zł., należącej do Izzydora Chomiuka nieruchomości miejskiej, położonej w mieście Janowie Podlaskim w miejscowości Jeziorki pow. Konstantynowskiego, składającej się z gruntu o przestrzeni 4 mrg. 280 pręt., zapisanego do tabeli i rejestru pomiarowego miasta Janowa Podlaskiego pod № 298, a oznaczonego na planie № 125 wraz z zasiewami szczegółowo w opisie z dnia 14 kwietnia 1931 roku wymienionem.

Komornik Sądowy J. Gałach.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na pow. Konstantynowski, zamieszkały w Białej Podlaskiej przy ul. Piłsudskiego № 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 8 października 1931 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, na zaspokojenie należności Państwowego Banku Rolnego oddział w Lublinie, odbędzie się sprzedaż publiczna, należącej do Stanisława Woszyty nieruchomości, mianowicie kolonii Zahacie, oznaczonej Nr 1, położonej w gminie Kostomłoty, powiatu Białskiego, zawierającej przestrzeni 7 ha. 8219 mtr. kwadr. wraz ze stodołą z komorą mieszkalną, drewnianą krytą słomą i innymi przynależnościami szczegółowo w opisie z dnia 5 listopada 1930 roku wymienionem.

Licytacja powyższej nieruchomości, mającej uregulowaną księgę hipoteczną pod nazwą „Kolonie Zahacie” rozpocznie się od sumy szacunkowej 3476 zł. 03 gr. przyczem zgodnie z art. 1182 u. p. c. może być sprzedana poniżej szacunku po uprzednim złożeniu przez licytantów kaucji w kwocie 347 zł. 60 groszy.

Komornik Sądowy J. Gałach.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, zamieszkały w mieście Białej-Podlaskiej, przy ulicy Piłsudskiego № 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 8 października 1931 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Państwowego Banku Rolnego oddział w Lublinie odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej, należącej do Józefa Śliwka nieruchomości, mianowicie kolonji Zahacie, oznaczonej № 3, położonej w gminie Kostomłoty, powiatu Białskiego, zawierającej przestrzeń 7 ha 8886 mtr. kwadr. wraz z domem — lepianką i oborą pod je innym dachem, krytych słomą, koniem i innymi przynależnościami szczegółowo w opisie z dnia 5 listopada 1930 roku wymienionem.

Licytacja powyższa j nieruchomości mającej uregulowaną księgę hipoteczną pod nazwą „Kolonje Zahacie” rozpocznie się od sumy szacunkowej 3489 zł. 04 gr. przyczem z art. 1182 u. p. c. może być sprzedana i poniżej szacunku po uprzednim złożeniu kaucji w sumie 348 zł. 90 groszy.

Komornik Sądowy J. Gałach.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, zamieszkały w mieście Białej-Podlaskiej, przy ulicy Piłsudskiego № 28 niniejszym obwieszcza, że w dniu 10 września 1931 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Michałiny Paluszkiwicz i Stefanji Delągtek, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej od sumy szacunkowej 7000 zł. po uprzednim złożeniu przez licytantów kaucji w kwocie 700 zł., należącej do Franciszka Czopa vel Czopińskiego nieruchomości miejskiej, położonej w Międzyrzeczu Podlaskim przy ul. Piłwnej № polic. 8, pow. Radzyńskiego, składającej się z placu o przestrzeni około 170 mtr. długości i około 15 mtr. szerokości wraz z domem mieszkalnym drewnianym krytym blachą, którego część to jest 1 pokój z kuchnią od zachodu bez placu pod nim lecz z prawem przechodu przez takowy należy do Julji Czopówny vel Czopińskiej, szczegółowo w opisie z dnia 31 marca 1930 r. wymienionym.

Komornik Sądowy J. Gałach.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, zamieszkały w mieście Białej-Podlaskiej, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 15 października 1931 r. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Banku Spółdzielczego z ogr. odp. w Białej-Podlaskiej, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej od sumy szacunkowej 4000 zł. po uprzednim złożeniu przez licytantów kaucji w kwocie 400 złotych, należącej do Grzegorza syna Izzydora Chomiuka nieruchomości, mianowicie części osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 21, położonej we wsi Klonownica Duża, gm. Rokitno, pow. Konstantynowski, zawierającej przestrzeni 8 morg. 143 $\frac{3}{4}$ pręt. wraz ze wszystkimi przynależnościami szczegółowo w opisie z dnia 14 kwietnia 1931 roku wymienionem.

Komornik Sądowy J. Gałach.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, zamieszkały w mieście Białej-Podlaskiej, przy ul. Piłsudskiego № 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 8 października 1931 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Państwowego Banku Rolnego Oddział w Lublinie, odbędzie się sprzedaż publiczna, należącej do Ludwika Filipiaka nieruchomości położonej w kolonji Kolano, gminy Jabłon, pow. Radzyńskiego, składającej się z działek oznaczonych №№ 58, 101, 160 i 250 o przestrzeni 16 ha. 7967 mtr. kw. wraz z zabudowaniami gospodarczymi szczegółowo w opisie wymienionem od sumy szacunkowej 13078 zł. 43 gr. po uprzednim złożeniu kaucji w sumie 1307 85 gr. przyczem zgodnie z art. 1182 u. p. c. może być nieruchomości ta, mająca księgę hipoteczną pod nazwą Kolonje Kolano opisana w dniu 23 września 1930 roku, sprzedana poniżej szacunku.

Komornik Sądowy J. Gałach.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, zamieszkały w mieście Białej-Podlaskiej, przy ul. Piłsudskiego № 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 15 października 1931 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Banku Ziemiańskiego w Warszawie, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej od sumy szacunkowej 60000 zł., po uprzednim złożeniu przez licytantów kaucji w kwocie 6000 zł. należących do Leona Karpiańskiego dóbr ziemskich Kołczyn, położonych w gminie Bohułały, pow. Konstantynowski, zawierających przestrzeni według wykazu hipotecznego 197 mrg. 142 pręt. czyli 110 ha. 5598 mtr. zaś według rejestru pomiarowego i planu o przestrzeni tylko 190 mrg. 266 pręt. czyli 106 ha. 8800 mtr. wraz ze wszystkimi przynależnościami szczegółowo w opisie z dnia 16 marca 1931 r. wymienionem.

Komornik Sądowy J. Gałach.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, zamieszkały w mieście Białej-Podlaskiej, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 15 października 1931 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Moszka Cygielskiej, odbędzie się sprzedaż publiczną, należącej do Władysława Szupilkacza części osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 2, położonej we wsi Wólka Łysowska, gm. Łysów, pow. Konstantynowski, wraz z częścią zabudowań gospodarczych drewnianych, ruchomościami stałowymi nieruchomości ze swego przeznaczenia i innymi przynależnościami szczegółowo w opisie dokonany w dniu 21 stycznia 1931 roku wymienionem od sumy szacunkowej 4000 złotych po uprzednim złożeniu przez licytantów kaucji w sumie 400 zł. i dowodów, że mają prawo do nabywania gruntów włościańskich.

Komornik Sądowy J. Gałach.

Wesoły kącik.

Nic nie szkodzi.

— Proszę tatusia, nauczyciel powiedział mi dzisiaj, że jestem walkoniem i najostatniejszym idjotą.

— To nic nie szkodzi. Mnie mówiono w szkole to samo, a patrz, jestem dziś szefem dwóch departamentów i wkrótce zostaną ministrem.

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żółdka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc.

Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!

Adres: Liszki — Apteka.

Fortepian

do sprzedania na dogodnych warunkach. Biała, ul. Brzeska 54 dom Ostapczukowej.

DR. MED.

T. JASIOBĘDZKI

choroby skórne i weneryczne.

Analizy krwi.

Przyjmuje w Siedlcach

ul. 3 Maja 36 m. 10.

w piątki godz. 7 — 8 wiecz.

W Warszawie, ul. Piękna 16b

w poniedziałki i czwartki
godz. 6 — 7 wiecz.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiona została książeczka wojskowa z kartą mob. wydana przez P. K. U. Siedlce w 1923 roku na imię Stefana Ostapskiego z rocznika 1894, zamieszkałego w Losicach.

Maturzystka z dobrej rodziny poszukuje kondycji na lato. Władomuch w redakcji w godz. od 1—4 po południu

Gdzie się masz zatrzymać?

Grand Hotel w Warszawie, ul. Chmielna 5, przy Nowym Świecie. Telef. centrali 547-40. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od 5 zł. 50 gr. na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.